OD REDAKCJI

W numerze tym najpierw przedstawiamy Czytelnikom rezultaty bardzo gorącej dyskusji, jaka odbyła się na posiedzeniu Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus" w dniu 25 marca 2011 roku w Pałacu Staszica na temat *Idea otwarcia zasobów wiedzy a własność intelektualna.* Zarówno w referatach jak i w wypowiedziach dyskusyjnych starły się tu poglądy zwolenników zachowania własności publicznej w stosunku do intelektualnych zasobów ludzkości, zatem otwartości zasobów wiedzy, oraz zwolenników prywatyzacji tych zasobów, traktowania wiedzy jako towaru, zatem wzmocnienia ochrony praw własności intelektualnej.

Ryszard Tadeusiewicz w referacie i artykule *Otwarcie zasobów wiedzy jako czynnik dynamizujący rozwój cywilizacji* podkreśla, że otwarcie zasobów wiedzy, określane angielskim terminem *Open Access*, jest nową metodą rozpowszechniania wyników badań naukowych, zasadniczo odmienną od panujących do tej pory metod ich dystrybucji za pomocą drukowanych czasopism naukowych, które są kosztowne i przez to nie zawsze dostępne dla wszystkich potrzebujących tej wiedzy. Open Access jest także przeciwieństwem metod utajniania wiedzy poprzez chronienie określonych wyników badań naukowych za pomocą patentów. Otwarcie zasobów wiedzy ma zarówno swoich zwolenników jak i przeciwników. Obie strony mają sporo rzeczowych argumentów i dlatego spór jest długi i zajadły. Przedstawiany artykuł nie ma na celu polemiki z przeciwnikami modelu otwartego dostępu do wiedzy, ale dostarcza argumentów popierających stanowisko zwolenników takiego rozwiązania. Te argumenty zostały zaczerpnięte z dwóch obszarów. Po pierwsze przytoczono argument ekonomiczny. Większość badań naukowych jest obecnie finansowana z pieniędzy publicznych, zatem społeczeństwo ma prawo do wyników tych badań. A skoro dostęp do wyników badań należy się całemu społeczeństwu, to jedynym sposobem praktycznej realizacji tego prawa jest udostępnianie wyników badań w modelu Open Access. Drugi argument wiąże się z tytułem pracy. Rozwój cywilizacji warunkowany jest rozwojem badań naukowych, a rozwój badań zależy od sprawności komunikacji wewnątrz społeczności uczonych. Każdy wynik naukowy dopiero wtedy jest wartościowy, gdy zostanie opublikowany i będzie zweryfikowany przez

innych badaczy. Open Access przyspiesza obieg informacji naukowej i sprzyja rozwojowi cywilizacji, dlatego może być oceniany pozytywnie.

Jan Błeszyński przedstawił tylko referat *Dostęp do zasobów wiedzy, a prawa autorskie do tych zasobów* (artykułu nie nadesłał). W cytowanych w tym numerze tezach jego referatu skoncentrował się na zagadnieniach szczegółowych wzmacniania praw własności intelektualnej, traktując potrzebę tego wzmocnienia jako sprawę oczywistą i przesądzoną.

Marek Niezgódka, Dominika Czerniawska i Karol Leszczyński w referacie i artykule *Modele otwarte komunikacji naukowej: znaczenie dla konkurencyjności w układzie międzynarodowym* przedstawiają zagadnienia dotyczące ruchu otwartego dostępu do treści naukowych. Głównym celem autorów było uwidocznienie wzrastającej popularności tego modelu na świecie oraz pozytywów płynących z jego wprowadzenia. Zjawisko prywatyzacji wiedzy oraz polityka komercjalizacji wszystkich aspektów funkcjonowania świata naukowego stoi w sprzeczności z podstawowymi założeniami o naturze wiedzy (dobro niekonkurencyjne, niewyłączające i nietransparentne). Pomijanie znaczenia swobodnej cyrkulacji wiedzy i roli tego zjawiska w procesach tworzenia wiedzy może prowadzić do spadku jakości obecnej i przyszłej nauki w Polsce. Polscy naukowcy dzięki aktywnemu wspieraniu idei otwartego dostępu ma szanse nie tylko pozytywnie wpłynąć na jakość nauki i kształcenia, ale również wpisać się w ogólnoświatowy trend nowego myślenia o nauce i jej roli w życiu społecznym.

Wojciech Cellary w referacie i artykule *Zasoby wiedzy dobrem ekonomicznym w społeczeństwie wiedzy* wyraża pogląd, że wiedza, nie przestając być dobrem humanistycznym, staje się też dominującym dobrem ekonomicznym w gospodarce opartej na wiedzy. W niedalekiej przyszłości w społeczeństwie, w którym 50% ludzi będzie mieć wyższe wykształcenie i w związku z tym będzie chciało utrzymywać się z odkrywania, wykorzystywania i przekazywania wiedzy, musi ona być przedmiotem kupna i sprzedaży. W artykule wyjaśniono, dlaczego z ekonomicznego punktu widzenia nie jest możliwe zapewnienie wszystkim darmowego dostępu do wiedzy, finansowanego ze środków publicznych, z reklam lub z pośrednictwa. Dla pełności analizy przedstawiono także zagrożenia wynikające z nieograniczonej prywatyzacji wiedzy. We wnioskach wskazano na konieczność opracowania modelu gospodarczego, którego istotą jest kontrolowana sprzedaż wiedzy.

Włodzimierz Bojarski w wypowiedzi dyskusyjnej *Monopol wiedzy a otwarty dostęp do wiedzy* wyraża pogląd, że sumaryczny koszt osiągniętego sukcesu naukowego czy wynalazczego jest zawsze znikomy w porównaniu do kosztu poniesionego wcześniej, niekiedy w ciągu wieków, dla zdobycia wiedzy i doświadczeń, *dostępnych dziś za darmo,* a nie-

zbędnych i wykorzystanych do konkretnego, nowego sukcesu. Jedyną naturalną, realną możliwością odwzajemnienia się dzisiejszego odkrywcy i wynalazcy (zespołu naukowców i instytucji badawczej) za darmowe wykorzystanie wiedzy wcześniej wypracowanej jest udostępnienie i włączenie swego osiągnięcia do ogólnodostępnego zasobu wiedzy w celu dalszego jej rozwoju i wykorzystania przez innych.

Janusz Gajda w wypowiedzi dyskusyjnej *Idea otwarcia zasobów wiedzy* wyraża pogląd, że otwarcie zasobów wiedzy to idea współcześnie istotna, aktualna i kontrowersyjna, choć nienowa i w przeszłości słusznie niekwestionowana.

Andrzej Wierzbicki w wypowiedzi dyskusyjnej *Czym jest wiedza? Konflikt o jej własność* wyraża pogląd, że traktowanie wiedzy jako prostego towaru jest niewątpliwym błędem uproszczenia. *Wiedza nie jest po to, aby ją sprzedawać na rynku* (sprzedawać jako towar możemy co najwyżej specyficzne produkty wiedzy), *tylko po to, aby ją przekazać naszym dzieciom i wnukom* w nadziei, że pomoże im ona poradzić sobie z przyszłymi katastrofami w rodzaju Fukushimy. W sensie ekonomicznym, jest to więc wspólny, publiczny zasób ubezpieczeniowy, a wartość tego zasobu niewątpliwie przekracza wydatki ponoszone na rozwój i podtrzymanie wiedzy przez rządy różnych państw (nie mówiąc już o znikomych wydatkach Polski na te cele). Ponadto, *wiedza jest zasobem o cechach specyficznych: intensywnie i wspólnie używana powiększa się, a nie pomniejsza.* Nie obowiązuje zatem dla niej *tragedia wspólnoty*, zjawisko uzasadniające w klasycznych teoriach ekonomicznych prywatyzację dobra wspólnego; nie ma więc uzasadnienia dla prywatyzacji wiedzy, społeczeństwo zyskuje jeśli wiedza jest własnością wspólną. Niestety, jak to także zauważył Lawrance Lessig w książce *Wolna kultura*, są grupy (wielkie korporacje, prawnicy), w których interesie grupowym może leżeć wzmocnienie praw własności intelektualnej, a poparcie dla tego wzmocnienia może mieć różnorodne a pozorne uzasadnienia, jak np. pozorną jest teza, że wzmocnienie to służy ochronie indywidualnych praw twórcy. Dlatego też dla epoki po rewolucji informacyjnej głównym konfliktem może się okazać *konflikt o własność wiedzy, o trójstronnym charakterze: publicznej, korporacyjnej, oraz indywidualnej własności wiedzy.*

Drugi temat zasadniczy tego numeru to Perspektywy Polski w 2050 r. Wprowadzenie to tego tematu przedstawia krótki artykuł Jerzego Kleera Polska 2050: Zarys i konceptualizacja prac (tezy). Artykuł przedstawia, w skrótowej formie tez, motywację i główną wizję projektu Polska 2050: Zminimalizowanie dystansu cywilizacyjnego Polski w stosunku do rozwiniętych państw Unii Europejskiej. Artykuł omawia także prace początkowe w tym projekcie już zainicjowane przez Komitet „Polska 2000 Plus", główne bariery rozwoju cywilizacyjnego Polski zidentyfikowane

podczas tych prac, proponowany model rozwoju cywilizacyjnego oraz sugestie dalszych prac.

Kwestie innowacyjności dla postępu cywilizacyjnego podejmuje Teresa Bal-Woźniak w artykule *Innowacyjność w roli uniwersalnej kompetencji upowszechniania postępu cywilizacyjnego*. Artykuł ten postuluje zmianę paradygmatu myślenia o innowacyjności. U podstaw leży założenie, że dominujące obecnie technocentryczne podejście do innowacyjności wyrasta z kreatywności indywidualistycznej. Sprawia to, że innowacyjny potencjał usieciowionej gospodarki i społeczeństwa informacyjnego nie jest należycie wykorzystywany, dla harmonizowania rozwoju technologii z rozwojem pozostałych sfer bytu ludzkiego. Zdaniem autorki upowszechnienie kompetencji innowacyjnych jest ograniczone opóźnieniami w dostosowaniach instytucjonalnych do wyzwań i zagrożeń globalizacji liberalizacji i technocentrycznej kultury epoki informacjonizmu. Przezwyciężeniu tych zagrożeń mogłoby służyć zintegrowane podejście do innowacyjności, które dowartościowuje podmiotową rolę jednostki w procesie innowacyjnym. W tym też kontekście ujmuje instytucje jako podsystem współzależnych kompleksów i sił napędowych lub barier zachowań innowacyjnych. Takie podejście otwiera perspektywę uczynienia z innowacyjności uniwersalnej kompetencji i wykorzystywanie jej w upowszechnianiu postępu cywilizacyjnego.

Do tematu podstaw rozwoju cywilizacyjnego nawiązuje także, z bardziej transcendentalnego punktu widzenia, artykuł Zbigniewa Króla *Spór o wartości fundamentalne a rozwój Polski i społeczeństwa polskiego*. W artykule tym rozważana jest sprawa systemu (hierarchii) wartości istotnych dla społeczeństwa polskiego wraz z próbą ustalenia kierunków długofalowych zmian tych systemów. Pojawia się ogólny problem: czy wartości są czymś obiektywnym, czy też są tworem determinowanym przez epokę historyczną, strukturę społeczną, warunki ekonomiczne itp. Zagadnienie to związane jest ze skutecznością wpływania na społeczeństwo w celu utrwalania systemów wartości pożądanych z punktu widzenia utrwalania porządku prawnego, społecznego i gospodarczego. W przypadku kodyfikacji określonego systemu wartości w konstytucji, system ten ma rzeczywisty i długofalowy wpływ na rozwój państwa i społeczeństwa. Przyszłość Polski może być określona przez podanie istotnych wartości, które powinny być realizowane i urzeczywistnione. Uwzględniając wymienione spostrzeżenia, zostaną omówione: struktura wartości konstytucyjnych, struktura wartości statystycznie akceptowanych w społeczeństwie polskim, problem zmienności systemów wartości i możliwość długofalowego sterowania nim. Część bardziej teoretycznych rozważań (dotycząca pojęcia i sposobu istnienia wartości) ma znaczenie praktyczne,

m.in. dlatego, że pozwala ustalić warunki i metody racjonalnego dyskutowania o wartościach.

W dziale *Materiały nadesłane* Leszek Kuźnicki w artykule *Polska 2010 w konfrontacji z jej wizjami z roku 1995* przedstawia ocenę ex post książki *W perspektywie roku 2010* wydanej przez Komitet Prognoz w pierwszej połowie 1995 roku. Okazuje się, że spełniły się tylko niektóre elementy zarówno scenariuszy optymistycznych (poprawa stanu środowiska naturalnego w Polsce, przyjęcie Polski do Unii Europejskiej oraz do NATO), przy wielu elementach scenariuszy pesymistycznych (pogorszenie stosunków z Rosją, brak reform ustrojowych państwa, wejście pokolenia wyżu demograficznego z lat 70. w wiek produkcyjny bez zapewnienia dostatecznej podaży miejsc pracy, brak systemowych reform w rolnictwie, niedocenianie znaczenia edukacji). Można ogólnie wnioskować, że *tradycyjne podejście do prognozowania poprzez scenariusze pesymistyczne, optymistyczne i pośrednie jest zawodne*, gdyż zmusza do koncentracji na wszystkich aspektach pozytywnych lub wszystkich negatywnych (bądź pośrednich), podczas gdy sztuka prognozowania polega na wyborze tych aspektów, które prawdopodobnie będą pozytywne, oraz tych, które pozostaną (bądź rozwiną się jako) negatywne.

Kamil Zubelewicz nadesłał znakomity materiał analityczny *Środki sektora finansów publicznych w Polsce w latach 1990-2010* ilustrujący jednostronność systemu pozyskiwania środków finansów publicznych w Polsce. Autor twierdzi, że w ostatnich latach saldo sektora finansów publicznych w Polsce ulega systematycznemu pogorszeniu. Jedną z przyczyn tego zjawiska jest niewłaściwa konstrukcja strony przychodowej sektora. 90% środków pochodzi z 9 źródeł. Dominują daniny od osób fizycznych, w szczególności obciążające pracę na wysokim poziomie 58% wynagrodzenia netto. Podatek dochodowy od osób prawnych z kolei ma względnie niewielkie znaczenie, gdyż charakteryzuje go niski udział w ich przychodzie (0,44%). Duża liczba podatników utrudnia efektywną pracę administracji skarbowej i – w przypadku VAT – nie przyczynia się do wzrostu wpływów z tego podatku. Przyznanie samorządom terytorialnym niewielkich dochodów własnych skutkuje ich uzależnieniem od dotacji z sektora centralnego.

Leszek Jerzy Jasiński w artykule *Braci Bratkowskich myślenie o przyszłości* przedstawia krytyczną recenzję książki *Gra o jutro 2* Stefana i Andrzeja Bratkowskich. Jest to nowa wersja książki, która w roku 1971 wzbudziła wielkie zainteresowanie i dyskusje. Jej wydawca pisze na okładce: „Oddajemy w ręce Czytelników książkę „wybuchową" i „wyzywającą". Wybuchową w tym sensie, że powinna wywołać dyskusje i spory, i wyzywającą, ponieważ wymaga od nas, abyśmy zastanowiliśmy się nad jutrem". Jaka jest *Gra o jutro* numer dwa? Na ponad trzystu stro-

nach znajdujemy uwagi i oceny autorów dotyczące wielu zagadnień społecznych, gospodarczych i politycznych. Jednakże z perspektywy dzisiejszej wiedzy o świecie i prognozowaniu trudno przyznać, że wybór tych zagadnień dotyczy problemów rzeczywiście decydujących o rozwoju cywilizacyjnym Polski obecnie. Chociaż nie wszystkie pomysły Stefana i Andrzeja Bratkowskich odbieramy jako przekonujące, na pewno zawsze są one ciekawe, a ich poznanie jest kształcące.

Numer kończą wiadomości *Ze świata,* dotyczące myślenia o przyszłości (przyszłość systemów emerytalnych, kwestia szybkości globalizacji, kontrowersje wokół problemu globalnego ocieplenia, kwestia ewolucyjnego uzasadnienia etyki i systemu wartości a wizja sztucznej inteligencji oraz radykalnej ewolucji człowieka, etc.), *Kronika* działań Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus" w pierwszym półroczu 2011 oraz informacja o najnowszych wydawnictwach Komitetu.

Zespół Redakcyjny